

operę „Faust” według bryku dla licealistów i starców. Doktor nie chce wiedzy, lecz młodości. Mefisto kusi go wizją Małgorzaty i jej miłością, dlatego grany jest w Niemczech tylko jako „Margerita”.

Mann pisze „Faustusa” o kompozytorze, dodekafoniście, który gotów zawrzeć każdy pakt, byle tylko uwolnić się od niemocy twórczej (po cichu snuje Mann myśli o Wagnerze, który spłatał mu się z Nietzschem).

W literaturze, zamiast legendy, mit Fausta pojawia się jako zwrot idiomatyczny „sprzedać duszę”. Żeby nie szukać daleko, wypatrzmy to już u Conrada: „Mam wrażenie, że sprzedam duszę za pięćset funtów (tyle wniósł bohater do interesu – k.m.) – i będę w końcu potępiony na wieki wieków...”⁵

Dziś Małgorzata musiałaby siedzieć okrajkami na barykadzie z Muru Berlińskiego a Mefisto w rezydenturze KGB tuż koło ambasady ZSSR lub na pięterku należącym do CIA.

W „Upadku Fausta” Berlioz Opera Paryska (grudzień 2016) na miejscu doktora Fausta posadziła na wózku inwalidzkim profesora Hawkinga. Odbył przygotowania do lotu kosmicznego, po czym zniknął w czarnej dziurze, którą wcześniej sam odkrył i nazwał.

Przestrzeń akcji

Wyobraźmy sobie, że w hotelu znajduje się szereg apartamentów jeden obok drugiego, które są zamkniętymi przestrzeniami Euklidesa, Banacha, Riemanna, Orlicza, Hilberta i przestrzeń z osią czasu urojonego Herberta Minkowskiego. Co prawda przestrzeń nie może być zamknięta jak apartament, lecz dla tego doświadczenia niech będzie ograniczona ścianami pomieszczenia euklidesowego. W każdej przestrzeni inaczej liczy się odległość od punktu do punktu. Jest to tak zwana metryka. (W literaturze można sobie wyobrazić brak punktu, w matematyce nie). Na końcu korytarza powinna być komnata zaprojektowana przez Gaudiego jako zakrystia kościoła Familia Sagrada, budowanego trochę tak jak dziecko robi babkę z piasku. Twarz Boticellego w jednej przechodzi w twarz Modiglianego w drugiej i Picassa w trzeciej przestrzeni. W każdej, poza osobliwą metryką, obowiązuje także własny czas. Komnata Minkowskiego jest stosem atomowym, który zanurzone w czasie urojonym. Co to takiego? *Niepojęte jako takie*. Ale bez tego nie byłoby równania Einsteina $E = mc^2$.

W literaturze mamy utwory Sofoklesa jako treść mieszczącą się dobrze w przestrzeni Euklidesa. Odpowiednikami długości, szerokości i wysokości komnaty – sceny, jest jedność czasu miejsca i akcji. Uogólnienie Sofoklesa znajdziemy w dramatach Szekspira, których dzieła Ateńczyka są szczególnym przypadkiem. Żeby odkryć stopień komplikacji obrazu potraktujmy Sofoklesa jako figurę, która łączy w sobie cechy pisarza, polityka, wojownika, dowódcy i kapłana, którymi był. Przestrzeń Euklidesa z pierwszego apartamentu jest na to wszystko za mała.

A teraz „zobaczmy” korytarze czasu u Kafki i Schulza. Czy nie prowadzą do przestrzeni Minkowskiego? Albo do miasta, w którym obowiązuje czas karaibski będący swoim własnym obrzeżem w umieralni nę-

dzarzy? Albo na dno morza, gdzie leżą żaglowce, które zatoniły razem ze swoim czasem? Albo na targ, na który idzie służąca, zderzając się ze wszystkimi, choć jej pani maszeruje w swojej przestrzeni i czasie tuż obok, omijając wszelkie przeszkody?

Tomasz Mann ze swoim mitem, którym jest opowieść o muzyce stającej się filozofią, o drodze od prostackiej w porównaniu z Chopinem orgii Tristana, od prowincjonalnego skryby do Nietzschego, jawi się jako porządny rzemieślnik zdolny swoją pracowitością wykrzesać arcydzieło bez mieszania porządków czasowych i przestrzennych. Nie wiadomo, czemu służyć ma kłamstewko umieszczone na innej stronie, że życie Chopina pozbawione było przygód.

Zaczęliśmy doświadczenie w laboratorium złożonym z różnych, sąsiadujących ze sobą przestrzeni, w którym panuje ład europocentryczny, oparty na Euklidesie i liniowej koncepcji czasu. Ale są przecież inne porządki, oparte na czasie kołowym, jak indyjski. Brahma w mitologii, która po części stała się religią, pojawił się na świecie jako syn własnego wnuka. W literaturze indyjskiej wszystko, co można było wymyślić, wymyślono i napisano od razu. Przestrzeń, w której się to dzieje, jest od razu uogólnieniem wszystkich przestrzeni, które opisano jedna po drugiej, dużo później, w Europie.

Sposoby kreacji

Fikcja to kłamstwo utylitarne, potrzebne w rozmowie. Fikcja mieści się w głowie, narracja – na papierze. García Márquez mówił, że gdyby sekretarka umiała przenieść jego powieści z głowy wprost na papier, byłoby ich mnóstwo. Pisanie wymaga czasu, podczas gdy proces twórczy według Garcii powinien trwać moment. Akt nie może trwać długo. A już na pewno nie 18 lat, których potrzebował na „Nie ma kto pisać do pułkownika”.

Bóg stworzył kobietę. Sztuczna kobieta to postać, którą tworzy narracja. *Ewa Jutra* de l'isle Adama to zbiór opowieści o stwarzaniu kobiety przez Edisona.

Gdzie rodzą się historie? Wyrastają z pragnień i obaw ludzkich. A jaki jest ich cel? Pomagają nam przetrwać. Scalają czas śmierci z czasem tych, którzy nadejdą. „Baśnie z tysiąca i jednej nocy” są produktem takiego scalenia.

Bajzar na dworze króla zarabiał w Indiach 1 000 *pana*.⁶ Była to jedna pięćdziesiąta rocznej pensji ministra.

Sposoby narracji

Spróbujmy kwestionariusz Reutera przymierzyć do powieści klasycznej: kto mówi, co mówi, kiedy i gdzie, kto to widział i co z tego wynika? Nałożmy na to kwestionariusz, Laswella: kto mówi, co mówi, do kogo, w jakim celu i z jakim skutkiem? Można nimi pokryć całą literaturę.

Mann w „Doktorze Faustusie” wziął od razu byka za rogi i na pierwszych stronach zapytał: Kto? Co? To pytania, na jakie odpowiada powieść swoją mechaniką pisarską. Czasami czytając mamy ochotę nie tyle śledzić narrację, a podglądać, jak to jest napisane. On sam zresztą podgląda Leverkühna seniora,

żeby dowiedzieć się, jak można skonstruować muzykę widzialną. Synestezja to zdolność widzenia dźwięków. Wtedy jako jednostka chorobowa nie była jeszcze znana. Mann posunął się dalej: widzenie dźwięków to już nie pomieszanie zmysłów a koncepcją kosmologiczną: ponadmysłowy system dźwięcznych interwałów sferycznych.

Mann w „Faustusie” pisze najpierw o pisaniu. Pojawia się *paradigma* jako coś, co jest modelem życia. Tłumaczy (Maria Kurecka i Witold Wirpsza) dziękowali profesorowi Kołakowskiemu, profesorowi Krzyżanowskiemu, doktorowi Żabińskiemu ale nie muzykowi ani muzykologowi.

Po Mannie pojawiły się nowe techniki. Realizm magiczny. Kiedyś tego nie było. Stworzyliśmy także nowe techniki badawcze. Sztuczne – na przykład geopoetyka, która udowadnia, że inaczej pisze się wiersze w Holandii a inaczej na Tahiti. Ale doświadczenie Gauguina tego nie potwierdza.

Beethoven nie umiał napisać fugi. Czy Mickiewicz umiał napisać nowelę? „Dziady” pisane są jak scenariusz filmowy. Czyli nowocześnie. Zresztą Mickiewicz na wykładach w Paryżu przewidywał ewolucję teatru w stronę kina.

Odwoływanie się do dzieł poprzedników niesie zagrożenie parodią. „Czemu zdawać mi się musi, jakoby prawie wszystkie, więcej, wszystkie środki i konwencje sztuk *nadawały się dziś już tylko do parodii?*”⁷

Powieść pisana w środku II wojny światowej dostrzeżę dopiero w rozdziale XXI, że ona się toczy. Figlarnie opowiada o atakach Ubotów na pasażerskie statki angielskie i brazylijskie, pełne pasażerów, którzy dzięki wymyślnej torpedzie idą na dno. Jakiej trzeba odporności, żeby tak wtedy pisać? Grypa przykuła go do łóżka. A we Włoszech obalano właśnie dyktatora. Podobnie było z Kafką: pod datą wybuchu I wojny światowej zapisał: „pływałem kilka godzin”. Do pytań Reutera – Laswella: kto mówi, co mówi, do kogo, w jaki sposób mówi o tym co się stało, kiedy się stało i kto to widział, trzeba jeszcze dodać pytanie: kiedy mówi ten, który mówi, co się stało? Bo może mówi rzeczy ważne w środku znacznie ważniejszych, o których w ogóle nie wspomina? Bohater Manna pisze w mieście, które znika z powierzchni ziemi.

cdn.

¹ Villiers de l'Isle Adam *Ewa Jutra* PIW Warszawa 2015 s. 48.

² Po raz pierwszy tytuł „Doktor Faustus” i w ogóle Faustus pojawia się jako dzieło wielkiego kompozytora niemieckiego z czasów przed Bachem, Heinricha Schütza.

³ W kompetencje Boga można bezkarnie wkraczać jedynie w teatrze, konstruując modele czyli paradigmaty. Ale teatr jest umową, konwencją.

⁴ Kenneth McLeish *Leksykon mitów i legend świata* Książka i Wiedza Warszawa 2001 s. 180.

⁵ Joseph Conrad *U kresu sił* PIW Warszawa 1956 s.267.

⁶ L.N. Rangarajan *Kautilya. Arthashastra* Penguin New Delhi 1997 s. 291.

⁷ Tomasz Mann *Doktor Faustus* Warszawa 1960, s. 177.

Za zgodą autora przedruk ze ZDANIA, pisma Stowarzyszenia „Kuźnica”, nr 1-2 (172-173) 2017.